

Nikt nie mowil, ze bedzie lekko

Dezerter

Rodzimy się i umieramy
Powstajemy i upadamy
Czasem czujemy się przegrani
A zaraz potem zwyciężamy
Tylko w chwilach przypadkowych
Kiedy czas nam pozwoli
Męczymy się lub żyjemy
W zależności, jak kto woli

Teraz kiedy jesteśmy wolni
A system spadł nam z karku
Możemy biec, biec przed siebie
Niczym wskazówki w zegarku
A kiedy błysnie nam idea
Że czas już, by coś zmienić
Zaczynamy rwać do przodu
I jednocześnie siebie gonić

Nie martw się, człowieku
Zawsze jest jakaś nadzieja
Dzięki niej jest łatwiej żyć
Dzięki niej jest łatwiej umierać
Jutro może przynieść zmiany
O jakich nawet nie marzymy
Może poczujemy falę łaski
A może bardzo się sparzymy

Wyraźne resztki cywilizacji
Na ścianach miejskiej ubikacji
Myślmy czasem: życie to piekło
Lecz nikt nie mówił, że będzie lekko